

Lublin, dn. 11.01.2013 r.

Redaktor
Marek Wielgo
Dziennik „Gazeta Wyborcza”

Panie Redaktorze!

My, działkowcy z lubelskich ogrodów po zapoznaniu się z treścią Pana artykułu z pytaniem w tytule „Co czeka ogrody działkowe ?” który ukazał się w dzienniku „Gazeta Wyborcza” dnia 09.01.2013 r. z przykrością stwierdzamy, iż temat ogrodnictwa działkowego został potraktowany przez media kolejny raz jako tania sensacja i sposób na zwiększenie nakładu gazety.

Artykuł przypominał wprawdzie czytelnikom przed jakimi poważnymi problemami i zagrożeniami stoi dzisiaj po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego polski działkowiec i społeczny ruch ogrodnictwa działkowego, ale równocześnie wprowadził go w błąd, nie podając rzetelnych informacji nt. podejmowanych przez nas działkowców działań, by czarny scenariusz, który został napisany przez polityków nie sprawdził się.

Odwraca Pan uwagę społeczeństwa polskiego od naprawdę istotnych i ważnych spraw, skupiając uwagę na drugorzędnych problemach.

Nieprawdą jest, że niewiele się dzieje w naszej sprawie. W Sejmie został zarejestrowany Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej oraz został złożony, opracowany w konsultacji z nami działkowcami projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Obywatelski projekt zyskał akceptację naszego środowiska, powstał po to, by politycy nie decydowali o naszym losie oraz po to, by przyszłe rozwiązania prawne nie doprowadziły do likwidacji ogrodów i zniszczenia ponad 100-letniej tradycji i historii naszego społecznego ruchu ogrodnictwa działkowego. Powstał również w trosce o los naszych ogrodów, by przyszłe pokolenia Polaków mogły się nimi cieszyć.

W przeciwieństwie do projektów ustaw proponowanych przez posłów SP, SLD oraz do przygotowywanej ustawy przez partię rządzącą PO nasz projekt nie wprowadza rewolucyjnych zmian, bo jak Pan Redaktor zauważył jesteśmy ludźmi starszymi, generalnie emerytami i nie chcemy od początku organizować

naszych ogrodów. Rozwiązania prawne dot. dalszego funkcjonowania ogrodów zastosowane przez partie polityczne zgodne są z interesem politycznym i partyjnym i nie mają nic wspólnego z oczekiwaniem społecznym.

Nie jest też prawdą, iż Polski Związek Działkowców steruje naszymi działaniami. Przypominamy Panu Redaktorowi, iż jest to organizacja do której przynależność jest dobrowolna i jest demokratycznie zarządzana. Nasz kraj jest państwem demokratycznym i obywatelskim, a my jako jego obywatele mamy prawo do promowania i obrony naszych praw. I właśnie temu celowi służą działania podejmowane przez Związek, czyli przez nas działkowców.

Dzisiaj walczymy o prawo, które w przyszłości zapewni dalsze funkcjonowanie rodzinnych ogrodów działkowych i Związku, by o tym jaki będzie los i przyszły kształt ruchu ogrodnictwa działkowego mogli zdecydować sami działkowcy, a nie racje polityczne i komercyjny interes samorządów.

Podejmując temat ogrodnictwa działkowego nierozważnie, tak jak się stało w przypadku Pana artykułu można wyrządzić nieodwracalną szkodę i doprowadzić do wykreowania nieprawdziwego obrazu tak ważnego z punktu widzenia społecznego tematu.

Wyrażamy nadzieję, że w najbliższym czasie będziemy mogli przeczytać artykuł Pana autorstwa, który w sposób rzetelny i obiektywny przedstawi aktualną sytuację i odda prawdziwą atmosferę jaka po Wyroku Trybunału Konstytucyjnego zapanowała w polskich ogrodach działkowych.

Jan Kaz - ROD "Lesna Polana" w Sublinie

Dyda Bronisław - ROD "Bursaki" w Sublinie

Miodoch Józef - ROD "Zoboczek" w Zdobych

Szewczuk Józef - ROD "Rumianki"

Łojasiewicz Maciej - ROD "Stonoczek" w Sublinie

Mieszko Górecki - ROD "Byszyce" w Sublinie